

BEAGLE Psy ze sfory



Przez wieki był psem polującym w ogromnych złajach, mieszkał z kilkudziesięcioma podobnymi sobie zawadiakami, co wymusiło na nim dość oryginalny sposób zachowań. Dodajmy, że powodowany jednym celem – walką o przetrwanie w stadzie. Beagel to pies naprawdę wyjątkowy!

TEKST I ZDJĘCIA: JAROSŁAW PEŁKA
WWW.CHARYZMAT.PL

Ileż to wylanych łez, ileż nerwów ludzi, którzy nie rozumiejąc zachowania beagla, wyrywają sobie włosy z głowy, aby nauczyć go choć podstawowych komend. A beagel chodzi swoimi drogami, jakby nieczuły na groźby i prośby swoich chlebowodawców. Pytanie, co różni tego czworonoga od pozostałych psiaków, z jakimi dane było nam się spotkać w naszej życiowej przygodzie? Co go wyróżnia i powoduje, że ludzie kupują przedstawicieli tej rasy?

Psy jak... koty

Moim zdaniem ludzie dokonują zakupu psa – nie mówię tu o myśliwych, choć i tutaj często tak bywa – sugerując się jego wyglądem i opiniami członków rodziny. Bardzo często żona lub dzieci wywierają taką presję, że taki a nie inny czworonóg trafia do naszego domu. No i mamy psiaka średniej wielkości, bardzo silnej i zwartej budowy, o mocnej kufie i zwisających uszach, często w moim ulubionym trikolorze, czyli czarno-brązowo-białej maści. Idąc dalej z opisem eksterieru, można te same kryteria przyjąć do opisu charakteru. Oczywiście z lekkim przymrużeniem oka.

Trzy kolory ubarwienia powodują, że w tym silnym, „napakowanym” wręcz zwierzaku, buzują trzy siły:

- biała – nastawiona na kontakt z człowiekiem, uwielbia wręcz jego towarzystwo, zabawy i każdą formę ruchu,
- czarna – odpowiada za wszystko, co złe, za pogryzione buty i wykopane doły na podwórku, za zjadane psie kupy i wszystko, co tylko nie jest kamieniem i da się przełknąć,
- brązowa (wręcz czerwona) – to barwa przekory i kombinatorstwa.

Ktoś napisał, że beagle mają coś z kotów i jest w tym sporo prawdy. Są niezwykle inteligentne i potrafią wykorzystywać tę swoją zaletę do niecných celów. Taki oto mamy obraz psa, który przypadł nam w udziale.

Niezbyt popularny w Polsce

Warto się zastanowić nad predyspozycjami łowieckimi beagla.

Pies ten był hodowany do pracy w dużych sforach jako pies gończy od końca XIV wieku, wykorzystywany głównie do polowań na zające i lisy. Jego zadaniem było głosić po ciepłym tropie umykającej zwierzyny, a niespieszne tempo gonu powodowało, że zając nie umykał w panice z ogromną prędkością, lecz wybierał sobie znane przesmyki i weksle. A tam zwykle czyhał myśliwy. Bardzo charakterystyczny sposób głoszenia beagla – takie „houuuuuu, houuuuuu,





houuuuuuu” – bardziej było wyciem niż szczekaniem. Ma to swój urok, choć w naszej części Europy bardziej jesteśmy przyzwyczajeni do basowego gonu kopovów lub gończych niż do angielskiego półwycia, półszczekania.

Do tego typu polowań potrzebujemy kilku czynników. Właściwych psów, specyficznego terenu, lekko pagórkowatego, porośniętego niezbyt gęstymi krzewami i oczywiście zwierzyzny drobnej.

Te wszystkie czynniki, a w zasadzie ich brak, spowodowały, że pies ten nie zyskał popularności w naszym kraju wśród konserwatywnych myśliwych, a pojedyncze czworonogi, które zachwycają swoją pracą, są tylko wyjątkami potwierdzającymi regułę.

Dlaczego jest właśnie taki?

W zasadzie powinienem zakończyć w tym momencie opis beagla, lecz nie byłbym sobą, gdybym nie pokuśił się o głębszą analizę zagadnienia i wytłumaczenia sobie oraz Czytelnikom, dlaczego ten trójkolorowy pies sprawia wielu ludziom tak wiele kłopotów.

Pierwszy problem to jego zachowania wynikające z wpojonych przez pokolenia przyzwyczajzeń. Proszę sobie wyobrazić kilkadziesiąt, a niejednokrotnie kilkaset psów zamkniętych w jednym pomieszczeniu. Bez boków i krat. Wszystkie razem. Psy walczą ze sobą i rywalizują. Zjadają wszystko, co tylko im wpadnie w kufę, aby być pierwszym przed sforą pobratymców. Grupa tworzy liderów

– wiedzą to wszyscy, którzy pracowali w zespole. Tworzy także negatywnych liderów, czyli cwaniaków i nygusów, którzy nie chcą się narobić, a zyskać jak najwięcej. Ale zdecydowana większość w sforze to psy przeciętne, które potrzebują przewodnika i tylko za nim potrafią podążać.

Nie zwać wszystkiego na beagle!

Omówiliśmy już jak mieszkały psy w tak licznej grupie. A jak były karmione? Czy każdy miał swoją miskę i karmę do woli? Nic bardziej błędnego. Wystarczy poszperać w sieci i popatrzeć na filmy z polowań PAR FORCE z ogromną ilością psów. Psy wbiegają na wycementowany wybieg, gdzie wysypane jest kilkaset kilogramów

surowego mięsa. Wszystkie stoją kilka metrów dalej i są kontrolowane przez człowieka z długim biczem, który ukróca zapędy co bardziej śmiałych i odważnych psów. W ten sposób psy uczą się prostych zachowań, które skutkują później brakiem agresji i szcunkiem dla człowieka i innych czworonogich towarzyszy. A jak poluje taka sfora?

Zacznijmy od tego, że w każdej sforze, bez względu na liczbę psów, jest tylko znikomy procent psów dominujących, nadających rytm całemu zespołowi. Co to oznacza? Że sfora składająca się z setki psów, pozbawiona kilku liderów, jest bezradną grupą czworonogów, która nie wie, co ze sobą zrobić. Biegają we wszystkich kierunkach, kilkadziesiąt się gubi,

niewiele szczeka, a jeśli już, to na nie wiadomo na co. Teraz odpowiedzmy sobie na pytanie, czy do Polski trafiły psy, które były doskonałe, były watażkami w wielkich sforach? Jak sobie przypomnę, jaką opinię mieli Polacy w Europie Zachodniej kilkanaście lat temu, to szczerze wątpię. Wniosek – mamy kiepski ładunek genetyczny w beaglach, które są w Polsce.

Kolejna kwestia to hodowcy sprzedający beagle. Szczerze powiem, że nie zarejestrowałem żadnej hodowli, która miałaby osiągnięcia w konkursach tropowców czy dzikarzy, więc wniosek jest bardzo prosty. Wszystkie psy były sprzedawane jako psy ładne, a nie użytkowe. Bez łowieckich doświadczeń przekazywanych genetycznie. Kolejny kamień młyński uwiązany na szyi rasy pod kątem łowieckim. Tyle można wydedukować, patrząc na pochodzenie i sposób zachowań beagla. A w praktyce jak to wygląda?

Silny i wytrzymały

Beagel jest psiakiem niezwykle towarzyskim, wesołym i inteligentnym. Wszystkie te cechy ukształtowała wielka sfora. Jest psem nieagresywnym i niezbyt hałaśliwym. Z punktu widzenia przewodnika psa myśliwskiego warto skupić się na inteligencji i pasji do podążania za ciepłym

tropem. Mieszanka tych dwóch cech powoduje, że śmiało możemy z beaglem polować na dziki. Wymaga to jednak treningu w zagrodzie dziczej i przystosowania tego psiaka do tego rodzaju zapasów. Łatwość głoszenia wszystkiego, co nieznane, odwaga i upór predysponują go do polowań zbiorowych. Beagle są psami bardzo silnymi i wytrzymałymi.

Pamiętajmy, że pies na średniej zbiorówce przebiega średnio około 30 km dziennie. Te psy po odpowiednim treningu spokojnie potrafią to wytrzymać. Ważna jest odpowiednia dieta i trening.

Człowiek jak... drugi pies

Podsumowując nasze rozważania, musimy sobie powiedzieć, że beagle to psy zupełnie normalne. Tylko my już mamy tak zmieniony pogląd na psy w ogóle, że traktujemy je inaczej. Tymczasem wystarczy, abyśmy postępowali zgodnie z zasadami sfory psów. Pamiętajmy, że pies traktuje nas nie jak człowieka, ale jak drugiego psa, a beagel będzie cudownym psem, który doskonale uzupełni naszą rodzinę i będzie pomocny w polowaniu. Polubią go dzieci i żona, a i my docenimy jego „houuuuu, ho-u-u-u-u-u”, kiedy znajdzie nam strzelonego dzika. ■

